

## BRONISŁAWA GOSPODAREK

ur. 1920; Nasutów



Miejsce i czas wydarzeń	Nasutów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Nasutów, II wojna światowa, wybuch wojny, bombardowania, mąż, życie codzienne

### Wybuch II wojny światowej

Nikt nie wiedział, że to wojna. Sołtys był tu na wsi, Góźdz się nazywał. My śpimy, ktoś stuka do okna i budzi. Do męża: „Janie, Janie, wstań – sołtys – bo trza do wojska”. Coś to źle, w nocy budzą i do wojska? A on „do wojska”, nie powiedział, że tam wojna albo co, tylko do wojska, zbiórka i do wojska. No, pozabierały tych, co wołały do tego wojska.

Och, kłopoty, sama zostaję, znowu on poszedł do tego wojska, już później pogadują, to musi wojna będzie, później już wygadują, że już jest wojna, wygadują wszystko, strachu, że nie daj Boże. No, przecież mąż był na tej wojnie, długo nie był, ale był. Już ich tam gdzieś Niemiec ogarnął, i taki starszy jeden wyszedł, jakiś pułkownik cy kto i mówi: „Teraz to już na [własną] rękę, gdzie kto może, bo jesteśmy ogarnięci już. Albo do niewoli, albo uciekać na [własną] rękę”. Zacynają uciekać, mówi [mąż], leciemy, dolecieliśmy do Wisły, tu most zerwany, ni można przejść, no i zaczęły przez wodę pływać, kilku pływały po wodzie, przepłynęły, przyleciał w nocy piechotu, bosy, z gołą głową, tylko w mundurze i spodniach, bo w nocy leciały, przez las, to samoloty strzelały, biły do nich. Jeden kolega z nimi leciał, uciekaliśmy oba, i, mówi, zaczął samolot tak bić, ja się schowałem pod jedno drzewo, on pod drugie i, mówi, później wołam go i wołam, nie było go, już płacz u nas, bo on sam przyleciał, a jego ni ma, że to już on nie żyje, a on później mówi, że go ogłuszyło, bo tak go ziemia przysypała, aż go ogłuszyło to i dopiero później przyleciał do Jastkowa do rodziny, w nocy, tam się przenocował i na drugi dzień przyszedł.

Później my tutaj, a tu wojska pełno na podwórzu, wojska, kuni, tu samoloty, zaraz, mówię, będą samoloty bić, to będzie się palić, wojsko te gałęzie dziobało, umajały te kunie, do stodoły wszystko chowały, polskie wojsko. No i tak był strach, a mąż już był tutaj, tylko się schował, bo to włosy miał obcięte do gołej skóry i mówi: „jak zobaczą, to jeszcze mnie ze sobą zabierą”. Schował się, to wojsko przebyło i pojechało, samoloty biły, że niepodobnie, myśmy do piwnicy się pochowali, no, paliło się tu w jednym miejscu, tam w drugim miejscu paliło się, strach był, bardzo był strach.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2007-07-25, Nasutów
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"